

Sygn. I C 225/11

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2013 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Banaś
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Bugiel

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2013 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. L. (1)**

przeciwko **(...) S.A. w S.**

o zapłatę

- zasądza od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powoda M. L. (1) kwotę 119.092 zł (słownie: sto dziewiętnaście tysięcy dziewięćdziesiąt dwa złote) z ustawowymi odsetkami od kwoty 118.600 zł od dnia 9 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałym zakresie;
- zasądza od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powoda M. L. (1) kwotę 10.102 zł (słownie: dziesięć tysięcy sto dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) S.A. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w S. kwotę 663,89 zł (słownie: sześćset sześćdziesiąt trzy złote 89/100) tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Sygn. akt IC 225/11

## UZASADNIENIE

Powód M. L. (1) w pozwie wniesionym do Sądu Okręgowego w S. domagał się zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na swoją rzecz kwoty 129.692 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 31 grudnia 2008r., tytułem odszkodowania za skradziony samochód, objęty umową ubezpieczenia autocasco.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa wskazując w uzasadnieniu swojego stanowiska, iż wprawdzie nie kwestionuje że zawarł z powodem umowę ubezpieczenia auto – casco, jednakże nie ma podstaw do przyjęcia swojej odpowiedzialności w związku z jego kradzieżą, ponieważ złożył powodowi w piśmie z dnia 16 kwietnia 2009r. oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych tej umowy ze względu na błąd wywołany przez powoda co do właściwości przedmiotu ubezpieczenia, w szczególności co do jego pochodzenia, zabezpieczeń antykradzieżowych i wartości.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny;**

Pojazd marki B. (...) o numerze nadwozia VIN (...) został zarejestrowany na terenie USA w dniu 3 sierpnia 2008r. W dniu 25 stycznia 2005r. odnotowano w historii powyższego samochodu wypadek pod postacią kolizji z innym samochodem, a w dniu 23 września 2005r. pojazd został skradziony, a następnie odnaleziony w stanie uszkodzonym.

Pojazd ten w stanie do naprawy został wystawiony przez Wspólnotę M. posiadającą jego akt własności na publiczną aukcję i w dniu 10 października 2005r. nabyty przez A.'s (...) Ltd.

Bezsporne, nadto informacja A. A. in (...) z dnia 5.02.2009r. w aktach szkody.

W dniu 11 listopada 2005r. została zawarta umowa kupna sprzedaży w wyniku której nabywcą samochodu marki B. (...) o numerze nadwozia VIN (...) od firmy (...)’s (...) Ltd. C. C. został T. K. działający pod firmą (...) z siedzibą w S.. Wartość transakcji została określona na kwotę 3.100 \$. Pojazd został sprowadzony na teren Polski i objęty przez Urząd Celny procedurą dopuszczenia do obrotu w dniu 21 grudnia 2005r.

W dniu 10 lutego 2006r. przedmiotowy pojazd został sprzedany przez Firmę (...) prowadzącemu działalność gospodarczą pod postacią Komisju samochodowego w N. za cenę 207.400 złotych brutto.

Pierwsza rejestracja w kraju pojazdu marki B. (...) o numerze nadwozia VIN (...) nastąpiła w dniu 22 lutego 2006r. i wszelkich czynności z tym związanych dokonał J. D. składając wraz z wnioskiem fakturę zakupu, badanie techniczne z dnia 21 lutego 2006r., odprawę celną, akt własności wraz z jego tłumaczeniem na język polski przez tłumacza przysięgłego. W wyniku powyższych działań wydany został w dniu 23 marca 2006r. przez Starostwo Powiatowe w N. dowód rejestracyjny oraz karta pojazdu.

Dowód; dokumentacja Starostwa Powiatowego w N. przedłożonych do rejestracji pojazdu marki B. (...) k.103-109, informacja Urzędu Celnego w S. k. 309, dokumentacja Urzędu Miasta K. Wydziału Ewidencji (...) i (...) k.150,

W dniu 28 lutego 2006r. nabywcą samochodu marki B. (...) o numerze nadwozia VIN (...) została M. K. za cenę 230.000zł brutto. W dniu 14 kwietnia odsprzedała pojazd autoryzowanemu salonowi (...) firmie (...) K. Ż. W. Ż. w N. i ponownie nabyła go w dniu 20 kwietnia 2006r. w oparciu o fakturę VAT nr (...). W dniu 21 kwietnia 2006r. złożyła w urzędzie Miasta K. Wydziale Komunikacji wnioski o rejestrację pojazdu marki B. (...) o numerze nadwozia VIN (...) i dopełniła wszelkich czynności z tym związanych. Jako użytkownik w okresie od kwietnia 2006 roku do grudnia 2007 roku dwukrotnie doznała szkody w pojeździe, której likwidację przeprowadzał Państwowy Zakład (...) oddział w K..

Dowód; dokumentacja Urzędu Miasta K. Wydziału Ewidencji (...) i (...) k.150, akta szkody (...) k. 115-116.

W dniu 24 grudnia 2007r. została zawarta pomiędzy Komisantem WIKAR K. Ż. W. (...) Spółka Jawna w N., a Komitentem J. S. umowa komisju dotycząca sprzedaży samochodu marki B. (...) rok produkcji 2004 o nr VIN (...), poj. silnika 398 cm koloru grafit. Wraz z samochodem przekazano dwa klucze.

Nabywcą pojazdu za kwotę 150.000 zł został M. L. (1).

Decyzją z dnia 31 grudnia 2007r. Starosta (...) dokonał czasowej rejestracji pojazdu i wydał czasowe pozwolenie, a następnie w dniu 30 stycznia 2008r. właściwy dowód rejestracyjny u numerze serii (...).

dowód; akta szkody

Powód M. L. (1) zawarł z pozwanym Towarzystwem (...) umowę ubezpieczenia auto casco samochodu osobowego marki B. (...) na okres od 31 grudnia 2007 do 30 grudnia 2008 roku. W polisie przedstawiciel ubezpieczeniowy M. P. odnotował okazanie dwóch kompletów kluczy, po jednym w każdym, oraz stwierdził w pojeździe zabezpieczenie antykradzieżowe w postaci autoalarmu i immobilizer.

Bezsporne, nadto polisa ubezpieczeniowa w aktach szkody, zeznania powoda M. L. k. 60-61, 171-172, 219, i 373.

Z uwagi na częściowe finansowanie zakupu pojazdu z kredytu bankowego, pojazd został przedstawiony do szczegółowych oględzin pod względem technicznym i formalnoprawnym, co potwierdzone zostało opinią i wyceną przedmiotowego pojazdu dokonaną przez biegłego rzeczoznawcę z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego dowód; opinia nr (...) z dnia 3 grudnia 2007 roku w aktach szkody, zeznania św. S. Ź. k.160.

W dniu 29 listopada 2008r. powód udał się swoim samochodem na dyskotekę do miejscowości S. i około godziny 22.00 pozostawił pojazd na parkingu niestrzeżonym przed budynkiem dyskoteki. Po zamknięciu samochodu na zamek i uruchomieniu auto alarmu udał się do środka lokalu. Po północy już 30 listopada 2008r. gdy wyszedł i skierował się do miejsca gdzie pozostawił pojazd stwierdził jego brak. Niezwłocznie dokonał zgłoszenia tego faktu w Komendzie Powiatowej Policji w S..

Postanowieniem z dnia 30 grudnia 2008r. Prokuratura Rejonowa w S. umorzyła śledztwo w sprawie wobec niewykrycia sprawcy.

Bezsporne, nadto akta sprawy Ds(...) Prokuratury Rejonowej w S..

W dniu 8 grudnia 2008r, powód dokonał zgłoszenia szkody.

Decyzją z dnia 16 kwietnia 2009r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, odwołując się w uzasadnieniu do zapisów OWU AC określających obowiązki i powinności ubezpieczającego, i uznając, że podstawiony do rejestracji i ubezpieczenia egzemplarz samochodu marki B. (...), nie był tym samochodem, który wcześniej odniósł całkowitą szkodę komunikacyjną na terenie USA. Zakres uszkodzeń pojazdu wskazywał jednoznacznie na brak możliwości jego odbudowy do stanu wymaganego do rejestracji i ubezpieczenia. Ponadto ubezpieczyciel zarzucił, iż zdane przez Pana M. L. (1) klucze nie są oryginalnymi dla pojazdu B. (...), VIN – (...).

Bezsporne, nadto akta szkody

Z opinii biegłego sądowego z zakresu wypadków drogowych mechaniki pojazdowej techniki i taktyki jazdy oraz wyceny pojazdów mechanicznych L. P. wynika, iż możliwym było przywrócenie pojazdu B. (...) do stanu poprzedniego nakładem środków wyszczególnionych w kosztach naprawy i w zależności od miejsca wykonania naprawy koszt ten mógł wynieść odpowiednio w przypadku (...) serwisu (...) 255.364,87 zł brutto lub przy naprawie w prywatnym zakładzie naprawczym specjalizującym się tego typu naprawach być o 60% niższy, bowiem jak podkreślił biegły tego rodzaju naprawę można było również wykonać poza (...). Naprawa pojazdu po szkodzie pożarowej mogła zająć około 37 dni. Wartość rynkowa tego pojazdu przed szkodą na terenie USA wynosiła około 348.200 zł. Wartość pojazdu na dzień szkody w dniu 29 listopada 2008r. wynosiła wg wyliczenia biegłego 118.600zł.

Dowód; opinia biegłego k.237-270, 299-306 i 350=358, wysłuchanie na rozprawie w dniu 27 września 2013r. k. 372-373.

### **Sąd zważył;**

Nie ulegało wątpliwości, że pozwany (...) Spółka Akcyjna w S. jako ubezpieczyciel z którym powód zawarł umowę ubezpieczenia (...) casco, co do której zastosowanie mają Ogólne warunki Ubezpieczenia (...) Mechanicznych od utraty, zniszczenia lub uszkodzenia ( (...) Casco) potwierdzone polisą odpowiada za szkodę jakiej M. L. (1) doznał w dniu 29 listopada 2008r.

W niniejszej sprawie chodzi o odpowiedzialność wynikającą z ubezpieczenia „auto casco”, a zatem decydujące znaczenie przypada tu warunkom ubezpieczenia.

Problemem w sprawie nie była kwestia zakresu objętych ubezpieczeniem „autocasco” skutków zaistniałego wypadku ubezpieczeniowego. Nie ulegało wątpliwości, że utrata przez powoda pojazdu w wyniku wypadku ubezpieczeniowego, jakim była kradzież samochodu, należała do kategorii skutków objętych odszkodowaniem z tytułu ubezpieczenia „autocasco”. Problemem było to, czy pomimo nastąpienia wypadku objętego umową ubezpieczenia „autocasco” zawartą przez powoda, ubezpieczyciel nie stał się wolny od odpowiedzialności na skutek po pierwsze niedopełnienia przez powoda obowiązków wynikających z umowy, a mianowicie nie przedłożył kluczy oryginalnie fabrycznych służących do otwarcia pojazdu, a nadto nie udowodnił także, aby w dniu szkody był właścicielem pojazdu. Zdaniem pozwanego brak jest tożsamości między samochodem przedstawionym do ubezpieczenia a samochodem tej samej marki o numerze nadwozia podanym w dokumentacji z rejestracji tego samochodu.

Zarzuty te wiązały się z treścią postanowienia § 9 ust.2 pkt 3 lit. d, § 11 ust.4 pkt 8, w zw. z § 3 ust.7 oraz § 10 co najogólniej rzecz ujmując uzależniało objęcie ochroną ubezpieczeniową szkody spowodowanej kradzieżą samochodu od wykazania, że pojazd został legalnie wprowadzony na teren RP.

Zdaniem Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstawy do odmowy wypłaty powodowi odszkodowania w oparciu o te postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia do których odwoływał się pozwany.

Pierwszym argumentem pozwanego na uzasadnienie odmowy wypłaty odszkodowania było to, iż złożone w aktach szkody dwa klucze nie stanowią kompletu fabrycznego, gdyż zostały dorobione w firmie (...) i przystosowane do obsługi tego samochodu marki B..

Postanowienia umowy ubezpieczenia zawarte zostały w przyjętych przez strony ogólnych warunkach umowy ubezpieczenia auto-casco. W § 9 o.w.u. określono jednoznacznie sytuacje, w których wyłącza się szkodę spod ochrony ubezpieczeniowej. Nie budzi wątpliwości, że w przypadkach tam wymienionych pozwany może skutecznie uchylić się od wypłaty odszkodowania z powodu zajścia zdarzenia wyłączonego mocą umowy stron z ochrony ubezpieczeniowej. Stosownie do treści § 9 ust.2 pkt 3 lit. d na którą powołuje się ubezpieczyciel nie odpowiada on za szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu lub jego części jeżeli uszkodzony nie przedłożył dokumentów pojazdu na podstawie których pojazd był dopuszczony do ruchu w dniu szkody oraz wszystkich kluczy (fabrycznych urządzeń) służących do otwarcia pojazdu w liczbie nie mniejszej niż podanej we wniosku ubezpieczeniowym, wraz z kompletem urządzeń uruchamiających urządzenia zabezpieczające przed kradzieżą, chyba że pojazd został utracony wskutek rozboju,

Przesłanką odmowy przez pozwanego pokrycia szkody jest wyłącznie fakt, że komplet dwóch kluczy od skradzionego samochodu nie jest oryginalny. Pozwany nie wywodzi jednak z tego faktu dalszych twierdzeń, nie wiąże tej okoliczności z żadnym zaniedbaniem ze strony poszkodowanego, ani takim jego zachowaniem, które w myśl postanowień § 9 o.w.u. umożliwiałyby pozwanemu uchylenie się od wypłaty odszkodowania.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego wyrażany jest pogląd, że ubezpieczyciel jako autor ogólnych warunków ubezpieczenia, a przy tym profesjonalista, ma obowiązek sformułować je precyzyjnie. W razie niejasności czy wątpliwości co do poszczególnych postanowień należy je interpretować na korzyść ubezpieczającego. Byłoby bowiem sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, by konsekwencje nieścisłej redakcji tych postanowień obciążały ubezpieczającego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003 r. IV CKN 1858/2000 Monitor Prawniczy 2006/3 str. 149). W kontekście powyższego zauważyć należy że w przytoczonym postanowieniu umowy nie uzależniono wypłaty odszkodowania od złożenia oryginalnych w rozumieniu pochodzących od producenta kluczyków. Użyty w nawiasie zwrot „fabrycznych urządzeń” zważywszy na dalszą treść „służących do otwarcia pojazdu” nie może być zdaniem Sądu utożsamiany z rodzajem kluczy, zważywszy na dostępne dzisiaj inne urządzenia służące do otwarcia czy zamknięcia pojazdu. Zdaniem Sądu jest to jawna nadinterpretacja służąca ubezpieczycielowi wyłącznie do uchylenia się od obowiązku wypłaty odszkodowania.

Ogólne warunki ubezpieczenia, jako wzorzec umowny, wydany przez jedną ze stron umowy w oparciu o art. 384 i następne kc, również podlegają wykładni z punktu widzenia dyrektyw interpretacji oświadczeń woli, ustanowionych przez ustawodawcę w art. 65 § 2 kc. Uwzględnienia wymaga jednak również wyrażona w art. 385 § 2 kc zasada

interpretacji niejasnych postanowień wzorca w sposób korzystny dla konsumenta (verba fortius accipiuntur contra proferentem). W rozpatrywanej sprawie należy zatem rozpatrzyć znaczenie spornego § 9 ust.2 pkt 3 lit. d OWU AC pozwanego z punktu widzenia dyrektywy wykładni, które mogą pozostawać ze sobą w kolizji.

Pierwszą jest nałożone na sąd wymaganie badania raczej tego, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierania się na jej dosłownym brzmieniu. Na „dosłownym brzmieniu” OWU AC w tej sprawie o tyle trudniej byłoby się oprzeć, iż rzeczywiście pozwany zakład ubezpieczeń użył sformułowań niejasnych. W przeciwieństwie do analogicznych sytuacji, które były już przedmiotem orzeczeń Sądu Najwyższego (zob. m.in. wyrok z 18 czerwca 1998 r. II CKN 823/97 niepubl.; wyrok z 13 października 1999 r. II CKN 513/98, niepubl.), wyłączenie spod ochrony ubezpieczeniowej sformułowano bowiem w sposób negatywny, tzn. nie jako warunek wypłaty odszkodowania, lecz poprzez określenie, kiedy odszkodowania się nie wypłaca. Natomiast badanie „zgodnego zamiaru stron” jest utrudnione, gdyż inne akty staranności mogły być przewidywane jako wymagane przez zakład ubezpieczeń jako stronę wydającą wzorzec, a inne przez ubezpieczającego.

Stąd też konieczne jest uwzględnienie z jednej strony celu umowy ubezpieczenia, z drugiej zaś dyrektywy wykładni niejasnych postanowień wzorca kontraktowego na korzyść konsumenta. Obie te normy prowadzą do analogicznego rezultatu. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z 9 października 2002 r. IV CKN 1421/2000 (Monitor Prawniczy 2002/22 str. 1011), umowa ubezpieczenia pełni funkcję ochronną i przy wykładni jej postanowień nie można tracić z pola widzenia tego jej zasadniczego celu. Można zresztą zauważyć, że poszukiwanie przez zakład ubezpieczeń możliwości uchylecia się od świadczenia na rzecz ubezpieczonego jest nie tylko niezgodne z celem ubezpieczenia, lecz także stanowi akt niełojalności i złej wiary, który nie zasługuje na ochronę prawną.

W tym stanie Sąd orzekający w niniejszej sprawie uznał, że samo pojęcie „wszystkich kluczy” oznacza wydanie na rzecz E. H. wszystkich posiadanych kluczy do samochodu, a ich nieoryginalność może wówczas stanowić podstawę odmowy wypłaty odszkodowania, gdy wiąże się z zarzutem niedbalstwa po stronie właściciela pojazdu lub nienależytej staranności w zabezpieczeniu kluczyków bądź też wprost z zarzutem próby wyłudzenia odszkodowania w sytuacji, w której w rzeczywistości nie doszło do zdarzenia objętego umową. Takich zarzutów pozwany poszkodowanemu nie postawił, nie wynikają one również z dostępnego Sądowi materiału dowodowego (w tym postanowienia Prokuratury Rejonowej w S. o umorzeniu dochodzenia w sprawie kradzieży przedmiotowego samochodu). Na marginesie wskazać należy, że słusznie podnosi powód, iż w sytuacji, w której pozwany - jako profesjonalista w zakresie ubezpieczeń, nie kwestionuje oryginalności kluczy okazywanych mu w chwili zawierania umowy ubezpieczenia, nie może obciążać następnie ubezpieczającego tym, że nie poddał on ich szczegółowemu badaniu zważywszy, iż w tej konkretnej sprawie miały one logo B. i nic nie uzasadniało obaw o ich nieoryginalności. Bezsprzecznie potencjalny nabywca używanego samochodu, zwłaszcza produkcji zagranicznej, powinien liczyć się z możliwością zbycia mu pojazdu skradzionego, dlatego też oczekiwać należy odeń przedsięwzięcia szeregu czynności celem upewnienia się (rozeznania) w ramach ogólnego doświadczenia życiowego oraz przeciętnego doświadczenia kierowcy-amatora co do stanu prawnego nabywanego samochodu. W praktyce oznacza to przykładowo konieczność sprawdzenia przez niego tożsamości zbywcy jego uprawnienia do rozporządzania danym pojazdem, skontrolowania dowodu rejestracyjnego pojazdu, dokonania oględzin samochodu, w szczególności sprawdzenia numeru silnika i tabliczki znamionowej, rodzaju kluczy. Byłoby absurdem, gdyby takiego nabywcę – ze względu li tylko na obawę, że być może jakikolwiek dokument może być nieoryginalny zmuszać do powoływania biegłych różnych specjalności na okoliczność odparcia li tylko obawy. Takie zachowanie ograniczyłoby ponad miarę zasadę dobrej wiary nabywcy i w konsekwencji godziłoby się w cel, jakim jest bez wątpienia ochrona łatwości i pewności obrotu cywilnoprawnego. W praktyce prowadziłoby to wręcz do sparaliżowania tego obrotu, co oczywiście nie powinno mieć miejsca.

W ocenie Sądu nie istniały także dalsze podnoszone przez pozwanego podstawy wyłączające z ubezpieczenia lub ograniczające jego odpowiedzialność, a przynajmniej pozwany ich nie udowodnił. Przywoływany przez E.H. § 11 ust. 4 pkt 8 o.w.u. stanowi, że z zakresu ochrony ubezpieczeniowej wyłączone są szkody powstałe w pojeździe nielegalnie wprowadzonym na terytorium Rzeczypospolitej. Taki zarzut został postawiony przez pozwanego wobec pojazdu powoda. Jedynym jednak uzasadnieniem na powyższe, i jakby w całkowitym oderwaniu zdaniem Sądu od definicji tego pojęcia zawartego w tekście o.w.u. było twierdzenie ( na etapie postępowania likwidacyjnego całkowicie gołosłowne)

o nieuzasadnionej ekonomicznie naprawie pojazdu po uszkodzeniach jakim uległ na terenie USA, co miało dowodzić zdaniem pozwanego o jego nielegalnym pochodzeniu, który to argument został całkowicie odparty przez biegłego na rozprawie w dniu 27 września 2013r.

Sąd w całości podzielił opinię biegłego L. P., którą należało ocenić jako opinię wyjaśniającą dogłębnie wszystkie kwestie wskazane w zleceniu. Jest ona logiczna i jednoznaczna, a co istotne wnioski w niej zawarte nie zostały skutecznie zakwestionowane przez strony procesu. Biegły tak w opinii pisemnej jak i ustnej odniósł się do wszelkich zarzutów strony pozwanej, w tym w szczególności dotyczącego nieopłacalności naprawy przedmiotowego pojazdu. Doświadczenie życiowe jak podkreślał biegły wskazuje, iż nikt kto zawodowo zajmuje się wyszukiwaniem i sprowadzeniem do Polski uszkodzonych pojazdów nie dokonuje potem ich naprawy w autoryzowanych serwisach bowiem stawki godzinowe pracy są w niektórych wypadkach o 80% wyższe niż w prywatnych warsztatach. Poza tym tacy przedsiębiorcy bardzo często mają również dostęp do tanich części pozyskiwanych z innych samochodów w taki sam sposób sprowadzonych, co także obniża koszt naprawy. Nadto co także podkreślał biegły zagraniczny rynek samochodowy, jest zupełnie odmienny od naszego krajowego. Ponadto wskazać należy, iż przy jej opracowywaniu biegły wykorzystał fachową literaturę przedmiotu, co świadczy zdaniem Sądu o rzetelnym i profesjonalnym jej przygotowaniu.

Z treści definicji zawartej w § 3 ust.7 pojazdem nielegalnie wprowadzonym na teren Rzeczypospolitej Polskiej jest pojazd nie dostarczony do miejsca odprawy celnej lub niezgłoszony do tej odprawy (pkt 1), wprowadzony do kraju z zachowaniem obowiązku określonego w pkt 1, lecz bez zachowania obowiązku podania w zgłoszeniu celnym lub innym dokumencie danych zgodnych z rzeczywistością albo gdy naruszono ograniczenia w obrocie. Zdaniem Sądu pozwany tego nie wykazał.

Zgodnie z wymaganiami rzetelnego procesu powodowie wspierani przez fachowego pełnomocnika mieli zapewnioną realną możliwość przedstawienia swoich racji, wykazując zaś brak troski o własne interesy winni liczyć się z następstwami z takiej postawy wynikającymi.

Tym samym uznać należy, że Sąd nie miał w niniejszej sprawie obowiązku wyręczać czy też wspomagać strony powodowej w realizacji założonych przez nią celów procesowych. Skoro bowiem przygotowała się do procesu w sposób niestaranny, to sama powinna ponieść negatywne tego konsekwencje.

W niniejszym stanie faktycznym potwierdzonym było przez Urząd Celny, iż samochód osobowy marki B. numer nadwozia (...) przeszedł procedurą dopuszczenia do obrotu ( vide; k. 108-109). Z uwagi na upływ czasu brak było już dokumentów które wskazywałyby w jakim stanie technicznym pojazd został sprowadzony do Polski przez T. K. zważywszy, iż od dnia jego nabycia ( 11 listopada 2005r.) do dnia sprowadzenia ( 21.12.2005r.) minął ponad miesiąc, i nie można wykluczyć że został on częściowo naprawiony na terenie USA.

Zdaniem Sądu pozwany nie wykazał braku tożsamości między samochodem przedstawionym do ubezpieczenia, a samochodem tej samej marki o numerze nadwozia podanym w dokumentacji celnej i z rejestracji tego samochodu.

Nowelizując kodeks cywilny ustawą z dnia 13 kwietnia 2007 r., ustawodawca wprowadził istotne zmiany z punktu widzenia ubezpieczającego w odniesieniu do jego obowiązków wynikających z umowy ubezpieczenia i współdziałania z ubezpieczającym. Z istoty umowy ubezpieczenia wynika, iż obowiązki ubezpieczającego nie wyczerpują się w opłaceniu składki, lecz obejmują także powinność określonego jego zachowania się po zajściu szkody, z reguły więc wiążą się pojęciem szkody. Należy tu między innymi uwzględnić obowiązek ratowania, ujęty w art. 826 § 1 k.c w ten sposób, że chodzi zarówno o zapobieganie szkodzie, jak i o dążenie do zmniejszenia jej rozmiarów. Przepis art. 826 § 1 k.c. w nowym brzmieniu nakłada na ubezpieczającego obowiązek „użycia dostępnych mu środków” a nie jak dotąd „wszelkich środków” w celu ratowania przedmiotu ubezpieczenia oraz zapobieżenia szkodzie lub zmniejszenia jej rozmiarów. Zmiana ta niewątpliwie oznacza pewne osłabienie powinności ubezpieczającego. Zakres działań, jakie powinien podjąć ubezpieczający w razie wypadku każdorazowo należy odnosić do okoliczności danej sprawy.

Dopuszczenie się przez ubezpieczającego uchybieniu w wykonaniu obowiązków nałożonych w § 1 i 2 art. 826 ma różne znaczenie i skutki prawne. Zgodnie z uregulowaniami zawartymi w art. 826 § 3 k.c., jeżeli ubezpieczający umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa nie zastosował środków w nim określonych, ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności za szkody powstałe z tego powodu. Uchybienie to musi być skutkiem wysoce nagannego zachowania się ubezpieczającego, musi wynikać z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa.

Zgodnie z regułą dowodową wyrażoną w art. 6 kc ciężar dowodu, że szkoda powstała z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, leży w całości po stronie zakładu ubezpieczeń. Pomiedzy zachowaniem noszącym cechy umyślności lub rażącego niedbalstwa a wyrządzoną szkodą powinien istnieć normalny związek przyczynowy.

Rażące niedbalstwo nie zostało zdefiniowane w ogólnych warunkach ubezpieczenia, jak również brak jest definicji legalnej tego pojęcia występującej w problematyce odpowiedzialności odszkodowawczej na gruncie przepisów Kodeksu cywilnego. W doktrynie, jak i orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że stanowi ono kategorię pośrednią zawinienia pomiędzy winą umyślną a niedbalstwem zwykłym (niedołożenie należytej staranności wymaganej przez prawo). Cechuje je sposób zachowania się odbiegający w wysokim stopniu od ogólnych reguł zachowania, których przestrzegania można wymagać, a także oczekiwać zgodnie z ogólnym wzorcem postępowania w danych okolicznościach. Jest to nieostrożność polegająca na niezachowaniu minimalnych środków bezpieczeństwa, których można wymagać, a której to oceny należy dokonywać z uwzględnieniem kryteriów obiektywnych w okolicznościach faktycznych konkretnej sprawy. Generalnie rzecz ujmując, z rażącym niedbalstwem mamy do czynienia wówczas, jeżeli stopień naganności postępowania jest szczególnie wysoki.

Dokonane w sprawie ustalenia nie tylko nie wystarczają, ale nie dają nawet podstaw do przyjęcia, że zachowanie się powoda tak przy zakupie pojazdu jak i bezpośrednio po stwierdzeniu kradzieży samochodu było wynikiem rażącego niedbalstwa.

Niedbalstwo określa się jako niedołożenie należytej staranności, tj. staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (art. 355 § 1 kc). Za miernik należytej staranności uznaje się więc miernik obiektywny, odnoszący się do każdego, kto znajdzie się w określonej sytuacji, formułowany zatem dla różnych osób na podstawie takich dotyczących ich reguł, jak zasady współżycia społecznego, szczegółowe normy prawne, pragmatyki zawodowe, zwyczaje itp. Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r. IV CKN 150/2000 OSNC 2001/10 poz. 153).

Już w uchwale z dnia 26 września 1996 r. III CZP 108/96 (OSNC 1997/2 poz. 15), Sąd Najwyższy zaakcentował gwarancyjną funkcję ubezpieczeń i niedopuszczalność kwalifikowania zwykłego niedbalstwa jako rażącego, gdy niejednokrotnie właśnie w działaniu ubezpieczającego występują różnorakie uchybienia.

Powyższy pogląd i argumentacja zostały podzielone w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 1999 r. I CKN 57/98 (OSNC 2000/1 poz. 13), w którym Sąd podniósł między innymi to, że chronienie ubezpieczonych również przed skutkami ich własnych zaniedbań przyczyniających się do szkody należy do istoty umowy ubezpieczenia, a możliwość uwzględnienia skutków przyczynienia się poszkodowanego mogłoby prowadzić do osłabienia funkcji ochronnej i kompensacyjnej ubezpieczeń.

Jednocześnie stwierdzić należy, iż ogólne warunki ubezpieczenia auto-casco nie mogą pogarszać sytuacji ubezpieczającego w sposób sprzeczny z normą art. 826 kc. Postanowienia OWU nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do odmowy wypłaty odszkodowania ze strony ubezpieczyciela, jeżeli niewykonanie przez ubezpieczającego któregoś z obowiązków określonych w OWU nie stanowi jednocześnie z jego strony rażącego niedbalstwa w wykonaniu tego obowiązku (wyrok SA w G. z dnia 6 listopada 1992r. IACr (...)).

Jeszcze raz wymaga podkreślenia, że poszukiwanie przez zakład możliwości uchylenia się od świadczenia na rzecz ubezpieczonego jest nie tylko niezgodne z celem ubezpieczenia, lecz także stanowi akt niełojalności i złej wiary, który

nie zasługuje na ochronę prawną. W niniejszej sprawie Sąd miał nieodparte wrażenie, że na tym właśnie skupił się ubezpieczyciel od dnia zgłoszenia mu przez powoda szkody, zapominając o podstawowym swoim obowiązku w takim wypadku jak ustaleniu jej wysokości.

Kodeks cywilny nie zawiera ustawowej definicji szkody. Pojęcie to jednak wyjaśnia doktryna i judykatura. Powszechnie przyjmuje się, że szkoda polega na naruszeniu prawnie chronionych dóbr i interesów, zaś jej skutkiem jest zmniejszenie majątku poszkodowanego. Owo zmniejszenie majątku określane jest mianem uszczerbku. Za szkodę uznaje się więc uszczerbek jakiego doznał poszkodowany we wszelkiego rodzaju dobrach chronionych przez prawo. Najczęściej spotykanym sposobem ustalenia wysokości szkody jest sposób różnicowy lub dyferencyjny sprowadzający się do badania stanu majątkowego dla wykrycia różnicy, jaka istnieje w majątku poszkodowanego przed i po zaistnieniu zjawiska, które wywołało szkodę. Art. 361 § 2 kc w zw. z art. 415 kc formułuje z kolei zasadę pełnego odszkodowania, z tym zastrzeżeniem, iż odszkodowanie należy się w granicach normalnego adekwatnego związku przyczynowego i przy uwzględnieniu zasady *compensatio lucri cum damno*, tzn. jeżeli jedno zdarzenie wywołuje uszczerbek jak i korzyść dla poszkodowanego – ostatecznie bierze się pod uwagę stan wynikający ze skompensowania obu tych pozycji.

Zasadą też jest, że świadczenie polegające na naprawieniu szkody powinno nastąpić w taki sposób, by uszczerbek poniesiony przez poszkodowanego został wyrównany, albo przez przywrócenie stanu poprzedniego, albo drogą rekompensaty pieniężnej przez wypłatę sumy pieniężnej, która odpowiada wysokości szkody – co stanowi konkretyzację funkcji kompensacyjnej obowiązku naprawienia szkody.

Przeprowadzone postępowanie, którego istotnym elementem była opinia biegłego sądowego L. P. wykazało, iż wartość pojazdu na dzień powstania szkody ( listopad 2008r.) wynosiła 118.600zł. Do opinii biegłego w tym zakresie żadna ze stron nie wniosła zastrzeżeń.

Na uwzględnienie zasługiwało też żądanie powoda zasądzenia od pozwanego kwoty 492 zł tytułem zwrot kosztów opinii dotyczącej skradzionego pojazdu, sporządzonej na jego zlecenie przez rzeczoznawcę M. B., zważywszy na zaniechanie w tym zakresie przez ubezpieczyciela na etapie prowadzonego postępowania w przedmiocie likwidacji szkody, była ona bowiem konieczna dla celów procesowych i urealnienia wartości szkody w dniu zdarzenia (kradzieży) dochodzonej pozwem. Koszt ten pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem wywołującym szkodę.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w zakresie jakim przekraczało zasądzoną kwotę z tytułu szkody w pojeździe (punkt 2 sentencji wyroku).

Zgodnie z treścią § 48 OWU autocasco, Towarzystwo (...) obowiązane jest wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku.

Przewidziany w § 48 ust.1 termin spełnienia świadczenia doznaje wszakże modyfikacji, jeżeli niemożliwym stało się ustalenie w terminie 30 dni odpowiedzialności E. H. albo wysokości świadczenia. Miarodajny staje się wówczas 14-dniowy termin, liczony od wyjaśnienia tych okoliczności. Obowiązek udowodnienia istnienia „szczególnych okoliczności” oraz ich zasięgu obciąża ubezpieczyciela (art. 6 kc). Obowiązany jest on w szczególności wykazać, że uzupełnienie postępowania likwidacyjnego nastąpiło bez nieuzasadnionej zwłoki, z zachowaniem interesu wierzyciela (art. 354 § 1 kc i art. 355 § 2 kc). Usprawiedliwioną przyczyną opóźnienia nie może być bierność ubezpieczyciela.

W niniejszej sprawie w ocenie Sądu zachodzi przypadek wskazany w § 48 ust.2 OWU. Dlatego też Sąd uznał, iż niewątpliwie wszystkie niezbędne okoliczności dla uznania odpowiedzialności pozwanego i wpłaty odszkodowania zostały ustalone na dzień wydania decyzji tj. 16 kwietnia 2009r. i od tej daty zasądził odsetki.

O kosztach Sąd orzekł w pkt wyroku, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażoną w art. 98 § 1 kpc. Skoro strona pozwana prawie w całości przegrała proces, to powinna ona zwrócić powodowi poniesione przez nich koszty związane z celową obroną jego praw przed sądem, na które złożyły się opłata od pozwu ( 6485 zł), i koszty wynagrodzenia fachowego pełnomocnika w wysokości 3600 zł (art. 99 w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 i § 2 ust.



1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Dz. U. 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) i koszty opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa brakujące koszty opinii biegłego w wysokości 663,89 zł ( pkt 5 wyroku).